Rok III. Nr. 208. Sosnowiec, piątek 7 września 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Konflikt polsko-litewski na plenum rady ligi narodów.

Przebieg posiedzenia ligi.

GENEWA, 6. 9. (wł). Dziś po południu rada ligi narodów przystąpiła do rozpatrywania sprawy polsko litewskiej.

GENEWA, 6. 9. (wł). Na wstępie dzisiejszego posiedzenia zgromadzenia ligi narodów, przewodniczący powiadomił zgromadzenie między innemi o depeszy ministra Stressemanna, który zaznaczył, że po powrocie do zdrowia weźmie udział w obradach rady ligi. Ponadto przewodniczący podał do wiadomosci zebranych poostanowienie prezydjum co do ponownej obieralności Hisznanji.

Delegat austryjacki Mac Lach Lan, przemawiając na zgromadzeniu z okazji generalnej debaty nad działalnością ligi i sekretarjatu ligi, dowodził, iż jest rzeczą niedopuszczalną, aby liga narodów w zamaskowanej formie mieszała się do wewnętrznych spraw członków ligi. Norweski prezes rady ministrów Mowinek podkreślił wielką doniosłość obowiązku rozjemstwa, zaznaczając, że coraz większa ilość państw, między innemi i wielkie mocarstwa powinny poddawać się obowiązkowemu rozjemstwu stałego trybunału sprawiedliwości.

GENEWA, 6. 9. (wł.) W dalszym ciągu ogólnej debaty, prowadzonej na zgromadzeniu ligi narodów, zabrał głos belgijski minister spraw zagranicznych.

Mówca wskazał na znaczenie dla gospodarczej odbudowy Europy uchwał powziętych w r. 1927 przez światową konferencję gospodarczą, obradującą pod przewodnictwem ówczesnego prezesa rady ministrów Belgii Fenisa.

Mówca sądzi, że nie może mieć miejsca pesymistyczny pogląd na obecne stosunki polityczne pomiędzy ludami Europy. W ostatnich latach uczyniono znaczne postępy w sprawie zbliżenia niegdyś wrogich państw. Poważny niepokój wzbudza potężne zbrojenie się na lądzie, morzu, a zwłaszcza powietrzu. Istnieje obawa, że wyścig zbrojeń może doprowadzić do poważnych konfliktów. Jednakże liga narodów wskazała drogę do poprawy stosunków. Należy tylko wymienić pracę komitetu bezpieczeństwa i rozjemstwa oraz przygotowania do konferencji rozbrojeniowej ligi narodów.

Belgja poprze te wszystkie zamierzenia przez szczerą współpracę.

Bandyta z legitymacją akademicką

po dokonaniu dwu mordów i rabunków osadzony w więzieniu.

BIAŁYSTOK, 6. 9. Uwagę władz bezpieczeństwa na dworcu w Słonimie zwracał młody człowiek z niepokojem oczekujący na

nadejście pociągu warszawskiego

Gdy pociąg nadszedł, nieznajomy usiłował wsiąść do wagonu tak, aby zmylić czujność śledzących go.

Zażądano, aby się wylegitymował. Zatrzymany zmieszał się niezmiernie i po pewnem wahaniu podał się

za Jana Bobińskiego,

odmówił jednak bliższych wyjaśnień.

Poddano go wówczas rewizji osobistej i znaleziono przy nim legitymację uniwersytetu warszawskiego wydana

dla Kazimierza Brzozy-Brzezińskiego.

Fotografja na legitymacji była zatarta.

Rzekomego Bobińskiego Brzozę-Brzezińskiego odesłano do Białegostoku, istnieje bowiem podejrzenie, że jest to poszukiwany w ostatnich czasach

rabuś - morderca,

który w Białymstoku zabił kupca Kulika, pod Białymstokiem zaś zamordował dorożkarza Hieronima Minkowskiego oraz dokonał napadu na dwór w Zacbołówce, gdzie zrabował

kosztowności.

Część tych kosztownoćci znaleziono przy nim.

Jednocześnie z zarządzoną konfrontacją władze pol cyjne zwróciły się do władz uniwersyteckich

z prośbą o ustalenie,

czy znaleziona legitymacja jest prawdziwa, czy wydana została studentowi - bandycie, czy też została komuś skradziona.

Bobiński - Brzeziński twierdzi, iż

jest studentem.

Przyznaje się on do krwawych czynów, twierdząc, że na drogę zbrodni pchnęła go nędza.

Rozmowa Müllera z Briandem o Nadrenji

Sprawa może być rozważana tylko przy udziale wszystkich zainteresowanych.

GENEWA, 6. 9. Po półtoragodzinnej konferencji Müllera z Briandem w hotelu des Bergues, Briand oświadczył dziennikarzom francuskim, że rozmowa była przyjazna i dotyczyła ewakuacji Nadrenji. Briand miał powiedzieć Müllerowi, że sprawa może być rozważana tylko przy udziale wszystkich państw zainteresowanych w okupacji. Odbędą się dalsze rozmowy. Niemiecka delegacja lansuje utworzenie przv lidze 2 komisyj dla spraw niemieckich: komisji ewakuacyjnej oraz komisii rewizji i planu Dawesa.

Minister Meysztowicz udał się na targi północne.

WARSZAWA, 6. 9. (wł). Minister sprawiedliwości Meysztowicz wyjechał 6 b. m. na kilka dni do Wilna w celu zwiedzenia pierwszych targów północnych i wzięcia udziału w uroczystościach, związanych z zamknięciem tych targów. Pozatem minister odbędzie kilka konferencyj z przedstawicielami sądu, prokuratury i więziennictwa. Ministrowi Meysztowiczowi towarzyszy dyr. departamentu administracji p. Świątkowski.

Minister jugosłowiański uchodzi bocznemi drogami.

Starcia między policją i demonstrantami w Palato.

WIEDEN, 6. 9. (wł.) Dzienniki donoszą z Białogrodu, że w Palato urządzono wielką demonstrację przeciwko jugosłowiańskiemu ministrowi wojny Neglenowiczowi, który odbył obecnie podróż inspekcyjną w swoim okręgu w Dalmacji. Między demonstrantami i policją doszło do poważnych starć. Minister musiał uchodzić bocznemi ulicami.

Nowy incydent w aferze Stinnesa.

BERLIN, 6. 9. (wł.) Jak donosi »Vossische Zeitung«, w sensacyjnej aferze Stinnesa zaszedł nowy znamienny incydent. Okazało się, że świadkowie, którzy zeznawali, byli poioformowani o szczegółach dotychczas przeprowadzonego śledztwa i o szczegółach zeznań innych świadków.

Podejrzenie padło na sakretarkę sędziego śledczego, przeciwko której wdrożone zostało dochodzenie

17-ta loterja państwowa.

5 klasa — 1 dzień.

Zł. 10 000 na nr. 56749.

Zł. 5.000 na n-ry: 50915 55953 139089.

Zł. 3.000 na n-ry: 22009 52316 94690.

Zł. 2.000 na n-ry: 18033 25011 84813 92468 128048.

Zł. 1.000 na n-ry: 3395 6875 12703 43070 66246 81215 93007 103580 111401 112082 123085 125844 126001 126033 126629 135986 148276 151231 154985.

Po zł. 600 n-ry: 6370 9740 9835 10092 13397 19423 28536 29904 31910 37667 59917 61355 61682 75421 87748 113572 137028 142734 143933.

Z czwartego piętra w otchłań śmierci.

Opuszczona przez narzeczonego zabiła dziecko i pozbawiła się życia.

KATOWICE, 6. 9. Wczoraj rozegrała się w tutejszym hotelu »Savoy« wstrząsająca tragedja dzieciobójstwa i samobójstwa. Przybyła z Łodzi z 8-letnią córką Haliną p. Janina Kuhnowa z okna 4 piętra strąciła na podwórze swe dziecko, poczem wślad za niem sama wyskoczyła przez okno. Kuhnowa poniosła śmierć na miejscu, córka zmarła w drodze do szpitala.

Pani Kuhnowa pochodziła z zamożnej rodziny kupieckiej w Łodzi. Przed dwoma laty uzyskała rozwód i zamierzała ponownie wyjść za mąż. W ostatnim czasie narzeczony zerwał z nią i to doprowadziło do rozpaczliwego czynu.

W trzy godziny po tragicznej śmierci przybyły do Katowic trzy osoby z Łodzi. Była to najbliższa rodzina p. Kuhnowej, która jakgdyby przeczuwając coś złego czyniła za p. Kuhnową poszukiwania.

Drugi polski lot transatlantycki.

NOWY-JORK, 6. 9. (wł). Inżynier Wersblatt, przedstawiciel komitetu, organizującego 2-gi lot Kubali i Idzikowskiego, wyjechał dziś do Warszawy, wioząc ze sobą depesze hołdownicze dla prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego i marszałka Piłsudskiego. Komitet podjął pełną odpowiedzialność finansową, związaną z zorganizowaniem 2-go polskiego lotu.

Naogół dość pogodnie i ciepło.

Prawdopodobny przebieg pogody Polsce w dniu dzisiejszym: Naogół dość pogodnie i ciepło. Tylko w północnej części kraju przejściowy wzrost zachmurzenia z możliwością deszczu na wybrzeżu. Słabe wiatry południowe i południowo-wschodnie.

Prasa donosi, że...

Częstochowa w pełni przygotowań do kongresu.

Niezwykły wygląd rzęsiście iluminowanej wieży klasztornej oznajmia początek tygodnia kongresowego.

W okolicach klasztoru panuje wielkie ożywienie. Coraz to nowe rzędy straganów i budek wyrastają, jak grzyby po deszczu.

Na Jasnej Górze obecnie można obserwować ciekawe roboty nad zakładaniem instalacyj radjowych. Uroczystości bowiem kongresowe będą transmitowane przez radjo na cały kraj. Mikrofony instaluje na Jasnej Górze i w katedrze katowicka stacja nadawcza.

Citroën przegrał w karty 14 miljonów franków.

W sali kasyna gry w Deauville rozegrała się onegdaj w nocy skandaliczna scena. Znany fabrykant automobili Citroen grał tego wieczora w prywatnem gronie z niebywałym pechem, tak, że przegrana doszła do sumy 14 miljonów franków. Gdy się o tem dowiedziała jego żona, wpadła do kasyna i obrzuciła współgraczy, należących do najwytworniejszych sfer towarzyskich wyrzutami: «Jeżeli widzieliście, że macie z warjatem do czynienia, dlaczego nie zawołaliście lekarza, by mu nałożył kaftan bezpieczeństwa!» — Wreszcie padła zemdlona. Citroen pośpieszył swej żonie na pomoc, odwiózł ją do domu, a po pół godzinie wrócił do kasyna i grał dalej, przegrywając w dalszym ciągu. W tymże samem kasynie przed dwoma laty Citroen wygrał 12 miljonów franków.

Trapiony wyrzutami sumienia morderca żony popełnił samobójstwo.

Zamieszkały we wsi Strzeszów gospodarz Drużyński, który — jak o tem donosiliśmy — przed dwoma tygodniami zamordował swoją żonę, gnębiony wyrzutami sumienia, rzucił się po 14-dniowej włóczędze po okolicznych lasach pod koła zdążającego do Nieszawy pociągu, ponosząc śmierć na miejscu.

Afera Stinnesa zatacza coraz szersze kręgi.

Prokuratorja berlińska nie szczędzi trudu, aby wyjaśnić czynności tych, które w Paryżu i Londynie odegrywały wybitną rolę w skandalicznej aferze Stinnesa; w związku z tem wdrożono śledztwo w stolicy Francji i Anglji.

W tych dniach przeprowadzono dokładną rewizję we wszystkich biurach Hugona Stinnesa w Berlinie, Hamburgu i Mulheim nad Renem.

Tajemnicza kradzież modeli paryskich.

Przemysł konfekcyjny w Paryżu ucierpiał znacznie w ostatnich czasach z powodu zagadkowych kradzieży modeli i kreacyj znanych firm krawieckich, jak Paquin, Worth, Poiret i inne. Okazało się, że w czasie pokazu modeli, prezentowanych przez manekiny, niemieccy, angielscy i amerykańscy właściciele magazynów konfekcyjnych okazywali rozczarowanie na widok nowych kreacyj, zaznaczając, że modele te są im już od kilku tygodni znane. Wskutek tego wywóz francuskich modeli do Anglji spadł o 85 proc.

„Polonja" — nowy taniec.

Wczoraj odbył się w Wiedniu międzynarodowy kongres nauczycieli tańca. W wyniku obrad postanowiono jednomyślnie zaprowadzić nowy taniec t. zw. «Polonja» układu baletmistrza Edwarda Kuryły.

Taniec oparty jest na motywach ludowych polskich i znalazł u uczestników kongresu powszechne uznanie. Charakterystycznem jest, że za przyjęciem tego tańca głosowali gorąco przedstawiciele Niemiec i Austrji. Do prezydjum kongresu wybrano prof. Drubeckiego, sekretarza związku nauczycieli tańców w Polsce.

Największa waga kolejowa w Polsce.

Niedawno została uruchomiona w rafinerji firmy «Gazolina» w Borysławiu największa waga kolejowa w Polsce o nośności 60.000 kg. Podobna waga znajduje się tylko w Gdańsku.

Odszkodowania za ziemię wywłaszczone polakom w Łotwie.

Jak komunikuje «Siewodnia» min. spr. zagr. Bałodis zakomunikował przedstawicielom prasy ryskiej, iż między innemi, podczas obecnej sesji ligi narodów zostanie załatwiona sprawa rozrachunku pomiędzy Polską i Łotwą na ziemie polskich obywateli ziemskich w Latgali, wywłaszczonych podczas realizacji reformy agrarnej.

Ruletka w Otwocku.

Magistrat m. Otwocka wybudował w nowozałożonym parku miejskim wspaniałe kasyno. Dźwignięcie potężnego gmachu wpędziło magistrat otwocki w długi. Ażeby ułatwić sobie spłatę zobowiązań, magistrat Otwocka przyjął ofertę konsorcjum zagranicznego, które proponuje zorganizować w kasynie rulatkę i inne hazardowe przyjemności.

Pozwolenie na otwarcie «kasyna» zależne jest od decyzji M. S. Wewn.

W Australji wybuchły rozruchy przeciwko białym.

»Times« donosu z Adelaidy, że w centralnej Australji wybuchły poważne rozruchy. Rozruchy te powstały na tle aresztowania dwuch tubylców za zamordowanie białego. Tubylcy szczepu, do którego należą aresztowani skupiają się w okolicach osiedli białych, zabijając im bydło i grożą wymordowaniem wszystkich obcokrajowców w ich okolicach.

Wybuch 10 ton dynamitu w Johanesburgu.

»United Press« donosi z Johanesburga (Poł. Afryka). Na przedmieściu miasta nastąpiła wczoraj straszna eksplozja, która wyrządziła wielkie szkody materjalne.

Wóz tramwajowy, który wykoleił się z powodu defektu w motorze, zderzył się z pociągiem towarowym, w którym znajdowało się 10 ton dynamitu. Dynamit ten eksplodował z silną detonacją. Uszkodzonych zostało kilka domów, strat w ludziach jednakże niema.

Przewidywania genewskie.

Z pomiędzy 35 spraw oficjalnie postawionych na porządku dziennym obrad ligi narodów jedynie sprawa uregulowania stosunków polsko litewskich ma charakter wybitnie polityczny i wzbudza ogólne zainteresowanie. Przed samym początkiem obrad wpłynęła jeszcze propozycja Węgier, aby poddać rewizji sprawę optantów węgierskich w Rumunji, załatwioną na ostatniej czerwcowej sesji rady w sposób dla węgrów niepomyślny. Propozycja ta będzie dopiero przedmiotem rozważań rady i wniesienie jej na porządek dzienny obecnej sesji jest jeszcze wątpliwe.

Sprawa polsko-litewska figurowała pierwotnie na 9-em miejscu porządku dziennego, została jednak posunięta na koniec ze względu na niedostateczne jej przygotowanie i nieobecność jednej ze stron zainteresowanych, p. Waldemares bowiem przyjechał do Genewy dopiero w piątek popołudniu.

Jest rzeczą nad wyraz trudną przewidzieć dalszy przebieg tej przewlekłej kwestji, dla której załatwienia zdaje się brakować w radzie jednolitej woli. Niedawne posunięcia dyplomatyczne Niemiec w Kownie, mające na celu zamarkowanie pozornej ich solidarności z innemi mocarstwami zachodniemi w nakłanianiu Litwy do pewnej ustępliwości w rokowaniach z Polską, nie mogą w niczem zmienić tego faktu, że taktyka p. Waldemarasa, usiłująca przewlekać pertraktacje rozpoczęte w Królewcu w marcu r. b., czerpie swe natchnienie w Berlinie oraz znajduje poparcie w różnych kołach politycznych, nie wyłączając sekretarjatu ligi, gdzie wpływy niemieckie są znaczne. Premjer litewski jedzie do Genewy i wraca stamtąd przez Berlin, a pobyt jego w tem mieście trwa zwykle krótko, lecz dostatecznie na to, aby uzgodnić swoją taktykę z niemieckiem Auswärtiges Amt.

W ostatnich dniach sekretarjat ligi podsuwał delegacji polskiej projekt, aby minister Zaleski, wobec dotychczasowej bezowocności rokowań, zaproponował skorzystanie z „dobrych usług i pomocy organów technicznych" ligi, o których jest mowa w rezolucji z dn. 10 grudnia r. ub. Inicjatywa ta nie znalazła przychylnego oddźwięku w delegacji polskiej, która stoi na słusznem stanowisku, że Litwa jest stroną, która wszczęła sprawę w lidze, jej przeto rzeczą jest poszukiwanie środków załatwienia, skoro bezpośrednie pertraktacje, wobec odrzucenia konkretnych propozycyj polskich, nie mogą doprowadzić do pomyślnego rezultatu.

Narazie widoczną jest chęć Litwy przeciągnięcia sprawy poprzez obecną sesję rady i zgromadzenia i to w ten sposób, aby nie narazić się na zarzut sabotowania grudniowej uchwały. P. Waldemaras już w drodze do Genewy poczynił starania, aby uspokoić zniecierpliwienie, mogące powstać w kołach ligi z powodu braku jakichkolwiek pozytywnych wyników dotychczasowych rokowań. W tym celu pośpieszył w Berlinie oświadczyć korespondentowi jednego z pism polskich, że jest pełen optymizmu, że zamierza w poniedziałek 3-go września zobaczyć się z min. Zaleskim i ma nadzieję na dojście do porozumienia.

Ten nagły optymizm stoi w sprzeczności z niedawnem odrzuceniem przez niego wszelkich terminów spotkania z min. Zaleskim, które były proponowane przez delegowanego do Kowna radcę Szumlakowskiego. Oprócz bowiem terminów wymienionych w nocie, którą p. Szumlakowski złożył premjerowi litewskiemu w Kownie, był on upoważniony do przyjęcia każdego innego terminu, któryby p. Waldemarasowi odpowiadał przed sesją rady i zgromadzenia ligi. P. Waldemaras jednak żadnej konkretnej propozycji nie wysunął, wymawiając się ogólnie brakiem czasu w tym okresie i dopiero w Berlinie, w obawie aby taka metoda nie zrobiła złego wrażenia w Genewie, okazał się nieoczekiwanie skorym do rozmowy z min. Zaleskim.

Oczywiście, rozmowa w dn. 3 września, t. zn. w dniu rozpoczęcia obrad zgromadzenia może dotyczyć w jego mniemaniu nie istoty rzeczy, a tylko terminu i miejsca dalszych rokowań, o których przeciągnięcie poza sesję ligi mu głównie chodzi. Opinja publiczna może się jednak łatwo na to złapać w mniemaniu, że co do samego meritum sprawy nastąpiło jakieś zbliżenie dotąd nie dających się pogodzić poglądów.

Należy przypuszczać, że strona polska na ten kawał złapać się nie da i, nie uchylając się od rozmowy na temat dalszej procedury, zmusi swego partnera do otwarcia kart i co do podstawy dalszych pertraktacyj. Rozbieżność bowiem poglądów na warunki, w jakich nawiązanie stosunków pomiędzy Polską a Litwą może nasiąpić, została tak jasno stwierdzona w ubiegłych miesiącach podczas prac komisyj w Warszawie, Kownie i Berlinie, że nic tu pozytywnego spodziewać się nie można, oprócz potwierdzenia na plenum konferencji niemożności dojścia do porozumienia.

Jeżeli p. Waldemaras nic ponadto nie przynosi ze sobą, to było próżną fatygą dla obu stron zjeżdżanie się gdzieś w Królewcu dla załatwienia tej końcowej formalności. Można to uczynić i w Genewie. Jeżeli jest inaczej i p. Waldemaras skłonny jest zmodyfikować swe poglądy co do meritum sprawy —powinien to choćby w ogólnej formie zaznaczyć w rozmowie z min. Zaleskim, celem stworzenia nowej realnej podstawy do dalszej dyskusji.

Genewa, 1.IX 1928 r. *Testis.*

Stinnes w więzieniu.

Gdy przed kilku laty umierał Hugo Stinnes - ojciec, pozostawiał on swemu dziedzicowi fortunę, której wartość ogólna oceniana była cyfrą stu miljonów dolarów. Już wówczas jednak — od pewnego czasu —»interesy szły bardzo źle«. Jak grzyb po deszczu wyrosła, największa w rękach jednego człowieka skupiona finansowo-gospodarcza potęga powojennej Europy, nietylko nie wzrastała już nadal, nietylko nie utrzymywała się na osiągniętym poziomie, lecz najzupełniej wyraźnie zarysowywała się w swych podstawach. Któżby jednak — mimo to — mógł wówczas przewidzieć, że w rok po śmierci »wielkiego« Stinnesa cała ta fortuna stu miljonów dolarów stanie wobec perspektywy bankructwa, że za ceną wielkich ofiar państwo niemieckie będzie ją z trudem ratowało i że następnie — po trzech latach — właściciel owej uratowanej fortuny, wprawdzie już nie stu miljonów dolarów, lecz w każdym razie jeszcze »tylko« około pięćdziesięciu miljonów marek, znajdzie się w kryminale z powodu ratowania się przed ostateczną, ruiną poprostu przez najordynarniejsze fałszowanie państwowych papierów?

Ten jeszcze jeden z pośród mnóstwa innych przykładów błyskawicznych katastrof bogactw, błyskawicznie fundowanych na nędzy i niedoli ludzkości, wydaje się z pozoru szczególnie niepojęty. Bogactwo Stinnesów, chociaż genjuszem spekulatorstwa stworzone, skonkretyzowało się jednak w najzupełniej pozytywnych walorach posiadania. Nie była to któraś z owych typowych inflacyjnych potęg giełdowych o papierowych oparciach. Dzięki inflacji, Stinnes zawładnął tak realnemi i w swej istocie niezależnemi od »konjunktur« bogactwami, jak np. węgiel i żegluga. Dość pamiętać o własnej poprostu wielkiej flocie, jaką posiadał, aby mieć pokusę przypisywania tylko jakiemuś niezrozumiałemu mistycznemu zrządzeniu sprawiedliwości faktu haniebnej w ciągu kilku lat katastrofy, kończącej się osadzeniu jego syna w kryminale jako oszusta.

A jednak wszystko to w gruncie rzeczy jest najzupełniej zrozumiałe. Potęgę Stinnesa zniszczyło to samo co ją zbudowało. Przedewszystkiem zniszczył ją »demon gry«. Taki sam »demon gry«, jak ten, który przy rulecie nagle wpycha w dłonie szulerowi oszałamiającą sumę żetonów, aby potem zmusić go do wyłożenia na stół chociażby cudzych pieniędzy. Metodą gry hazardowej stworzone zostało bogactwo Hugona Stinnesa-seniora. Gdy do takiej metody ktoś się »zapali«, pozostaje już na zawsze jej niewolnikiem. »Wielki« Stinnes nie mógł jej porzucić nawet wtedy, gdy już zamiast wzrostu zaczęła mu przynosić coraz groźniejsze topnienie bogactwa. Hugo Stinnes-junior jeszcze za życia ojca był jego współpracownikiem i pomocnikiem. Był od najwcześniejszych lat «przygotowany« na następcę. Nauczył się grać przy ojcu. I po śmierci ojca musiał grać w dalszym ciągu nawet fałszowanemi papierami, gdy prawdziwych zabrakło.

To była pierwsza i najgłówniejsza przyczyna. Następnie dwie są również psychologiczne. Jedna z nich to bardzo, szczególniej wśród t. zw. trzeźwych i pozytywnych ludzi interesu, rozpowszechniona wiara, że świat w gruncie rzeczy się nie zmienia. Przed wojną ludzie tacy wierzyli niezłomnie, że przedwojenne gospodarcze »prawa« oraz »konjunktury« są niezniszczalne i tych zniszczyły wojenne i powojenne czasy. Po wojnie inni tacy sami zaczęli niezłomnie wierzyć, że niezniszczalne pozostaną »prawa« oraz »konjunktury powojenne i tych niszczy bezlitośnie kolejny nawrót do stabilizacji. Dlatego to Hugo Stinnes senior, gdy w Niemczech czasy inflacyjne minęły, zamiast dostosować się do nowych czasów, przerzucił się »tymczasowo« na inflacyjny jeszcze teren fracuski, w przeświadczeniu, że przecież nie może się skończyć epoka, którą on przywykł uważać za »normalną«. Od tego właśnie rozpoczął się cały zawrotny bieg ku przepaści.

Trzecia wreszcie i ostatnia główna przyczyna osłupiającej ruiny i hańby, to nacjonalistyczne nastawienie umysłowości zarówno Stinnesa — ojca jak Stinnesa - syna. Obaj oni — a przedewszystkiem Stinnes senior — byli nietylko »geschäftsmennami«. Byli także graczami polityki. I w tej grze byli możliwie najbardziej typowymi nacjonalistami nietylko z programu, lecz także z psychologji. To znaczy — iż uważali, że skoro spekulują oni na ekspansywnym imperjalistycznym duchu swej ojczyzny, to wskutek tego ojczyzna już bez nich istnieć nie może. Stinnes senjor był w samej rzeczy przez czas pewien jednym z głównych pionierów w akcji powrotu do gospodarczej niemieckiej dominacji nad światem. Z tego tytułu potem kosztem poważnych ofiar państwa chciano ratować koncern jego syna. I w końcu z tego tytułu również ów syn jego doszedł do przeświadczenia, że wolno mu wnajzupełniej kryminalny sposób okradać państwo, aby ratować swe prywatne lecz przecież »nacjonalistyczne« interesy. Bywa tak nietylko w Niemczech.

Gigantyczny bieg kolarski
dookoła Polski.
W środę 12 b. m. zawodnicy przejadą przez Zagłębie.

Wielka impreza sportowa »Przeglądu Sportowego« i warszawskiego towarzystwa cyklistów, wielki bieg kolarski dokoła Polski stał się rzeczywistością.

Dziś o godzinie 7 ej rano wyruszyło z Dynasów 76 mistrzów kolarstwa, aby dokonać przedsięwzięcia, jakiego dotąd w Polsce jeszcze nie było.

Od stolicy wzdłuż całej trasy biegu (1569 klm.) panuje niesłychane zainteresowanie. Dziesiątki miast i miasteczek przygotowuje się na przyjęcie przejeżdżających sportowców.

Protektorat pana prezydenta Ignacego Mościckiego, nagroda marszałka Piłsudskiego, pomoc i życzliwość, jaką okazują temu wielkiemu biegowi pp. wojewodowie, generałowie komenderujący korpusami, starostowie przez których terytorja biegnie trasa biegu, liczne ofiarowane nagrody — wszystko to świadczy wymownie o ważności, jaką ten wielki wysiłek mięśni i woli sportowców naszych ma dla fizycznego rozwoju Polski.

Współpracę swą ofiarowało wojsko, szkoły, policja, kluby sportowe, jednem słowem wszyscy u których słowo »sport polski« znajduje jakiś oddźwięk.

A nagród liczyć można na setki. Każdy zawodnik wie, że doskonała opieka organizatorów usunie mu z drogi wszelkie trudności i kłopoty i że będzie mógł niepodzielnie poświęcić się wyczynowi sportowemu i nie osłabiać swej woli zwycięstwa.

Każdy z nich niesie w tornistrze buławę marszałka sportu polskiego. I prócz widomej nagrody zdobyć może tę niewidzialną, ale napewno najwyższą: laur sławy.

Do wyścigu wymagającego wielkiego wysiłku fizycznego zapisało się 76 kolarzy z całej Polski, z Sosnowca startują znani kolarze z klubu S. T. C. pp. Stefan Polak i Józef Rasiński, którzy jadą na rowerach firmy K. Baran w Sosnowcu.

Na 5 etapie, w którym znajduje się Sosnowiec, część Będzina, Siewierza i t. d. wręczone zostaną miejscowe nagrody: w Sosnowcu nagroda se mimu będzińskiego, firmy Paweł Kucharski, firmy »Ster« (wł. K. Wróblewski i s-ka), oraz zarządu klubu S. T. C; w Będzinie na przedmieściu wręczone będą 2 nagrody zarządu miasta Będzina; w Siewierzu nagroda sejmiku zawierckiego i t. d.

Przez Zagłębie Dąbrowskie zawodnicy będą przejeżdżać dnia 12 b. m. o godzinie 10 rano od strony Modrzejowa.

W Sosnowcu na ulicy 3 go maja naprzeciw cukierni Warszawskiej urządzona będzie etapowa meta, przymusowy postój 15 minut każdego zawodnika, zdjęcia filmowe, megafony i stacja wyżywienia na podwórzu cukierni warszawskiej.

Wykrycie nowych gniazd przemytników.
Wielkie konfiskaty towarów.
Centralą przemytu — Sosnowiec.

Wytężona praca funkcjonarjuszów straży granicznej doprowadziła do coraz bardziej sensacyjnych odkryć. Po szmuglu

futer, brylantów, galanterji,

świecidełek wiedeńskich w margarynie, wychodzi na jaw obecnie nowa olbrzymia afera. Dowiadujemy się o opieczętowaniu kilku sklepów na Nalewkach w Warszawie, gdyż były

zapełnione całkowicie

towarem pochodzącym z kotrabandy. Straż graniczna dokonała jednocześnie kilku rewizyj, przyczem, zupełnie przypadkowo ujęto herszta przemytników.

Zamknięciu uległy następujące składy

wyrobów nożowniczych:

Chila Kalksztajna (Nalewki 14), Lejzora Barnbauma (Nalewki 23), M. J. Dworeckiego (Nalewki 22) i M. Hopensztadta (Nalewki 12 — w podwórzu).

Wszystkie te firmy prowadziły handel towarami, jak

brzytwy, maszynki do strzyżenia

włosów, scyzoryki, nożyczki, przybory fryzjerskie i t. p. U Kalksztajna, w dwu pokojach i piwnicy panowała taka ciasnota, iż z trudnością przeciskano się między pakami.

Niektóre wyroby, oklejone etykietami niemieckiemi, miały wyryte

godła fabryk francuskich.

Jeden jedyny z pośród zrewidowanych sklepów nie został opieczętowany — mianowicie p. Gedale Strumpfmana, któremu zabrano 242 sztuki maszynek do strzyżenia włosów, 760 brzytew i 600 nożyczek.

Podczas rewizji u Hoppensztadta w obecności subjekta Lejzora Katkowskiego,

do składu wszedł

obcy mężczyzna. Ujrzawszy zielone mundury, wykręcił się na pięcie i próbował czmychnąć.

— Hej, panie, wróć no się pan! Speszony gość stanął bezradnie

— Pańskie nazwisko?

— **Jakób Flaksbaum.**

— Adres?

— Graniczna 9,

— A, to prosimy. Właśnie zamierzaliśmy złożyć panu wizytę!

Podczas przetrząsania kieszeni przybysza, znaleziono list z Sosnowca od **Jakóba Goldfajna,** który

zupełnie wyraźnie

pisał o kosztach związanych z przemycaniem towaru.

— Któż to taki ten Goldfajn? — pyta komisarz straży granicznej.

— Pojęcia nie mam. Tego listu nawet nieczytałem.

Podczas rewizji w mieszkaniu Flaksbauma, zrobiono sensacyjne odkrycie. W biurku leżały

faktury firm francuskich in blanco

z podpisami i pieczęciami. Wystarczyło wstawić kilka cyfr i datę; by oszukać najsprytniejszego celnika.

Flaksbaum, jak się okazuje, jest właścicielem taksówki nr. 1139, która nigdy nie wyjeżdżała na miasto, lecz była w ruchu między

Sosnowcem a Warszawą,

przewożąc szmuglowane towary.

Szef przemytników Flaksbaum siedzi w areszcie. Pozostałych szkodników zwolniono za zobowiązaniem, Goldfajna zaś poszukuje policja sosnowiecka.

Magistraty miast Zagłębia
przystępują do zorganizowania „tygodnia dziecka".
Odezwa magistratu zawierckiego.

Magistrat zawiercki w związku z »tygodniem dziecka« wydał następującą odezwę do mieszkańców miasta: »Polski komitet opieki nad dzieckiem organizuje na całem terytorjum Polski w dniach od 16 do 23 września br. »tydzień dziecka«. Magistrat pragnąc zainteresować społeczeństwo sprawami wychowawczemi chciałby zaprosić ludzi inicjatywy do pracy z tymiwszystkimi, którym dobro dziecka i jego przyszłość leżą na sercu. Wdniu tym magistrat pragnąłby, żebyżadne dziecko w Zawierciu nie było zapomniane, żeby każde czuło, że należy do jednej wielkiej rodziny, że ma tysiące braci i sióstr, że jest istotą kochaną, której troski i radość są troską i radością nas wszystkich.

A dzieciom chorym i kalekom, które nie będą mogły podzielić tej radości i wesela, wynagrodzić tę krzywdę choć drobnym upominkiem wykonanym przez zdrowe dzieci. Dla chorego dziecka będzie to dowód, że nie zostało zapomniane i że te drobne upominki dane szczerem sercem stworzą jeden wielki łańcuch, który w dniu święta dziecka opasze i połączy całe kraj.

Zwracamy się przeto do wszystkich, którym na sercu leży zagadnienie związane z życiem dziecka, a tem samem i powodzenie tygodnia, aby raczyli przybyć do domu ludowego dnia 7-IV-1928 r. o godz. 7 ej wieczorem na wspólną konferencję, celem zorganizowania obchodu«.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Wrzesień 7 Piątek	Dziś: Jana Jutro: Narodzenie NMP. Wschód słońca 4.37 Zachód „ 6.12

RADJO.

Piątek 7 — września.

KATOWICE.

16.40 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
17.— Rozmaitości.
17.25 Wykład historji Polski.
18.— Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
19.— Transmisja kongresu eucharystycznego z Częstochowy.
23.— Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Otwarcie boiska sportowego w Dąbrowie.

Czego można dokonać wspólnym wysiłkiem i wytrwałą pracą.

Klub sportowy »Zagłębie« w Dąbrowie, na darowanym przez magisrat placu, wykonał własnemi siłami budowę boiska.

O rozmiarach pracy, jaką wykonali czynni i wspierający członkowie niech posłużą nam obliczenia i cyfry prowadzone przez członków klubu.

Ogrdzono przeszło 400 metrów parkanu, przerzucono 370 metrów sześciennych ziemi, zniwelowano 5800 metrów kwadratowych powierzchni. Pracę tą wykonano w 3750 godz., która przy zamienieniu na pieniądze dałaby — biorąc przeciętnie 75 gr. za godzinę — 2725 zł.

Oprócz boiska do piłki nożnej urządzone jest także boisko do siatkówki i dwa korty tenisowe.

Na boisku wybudowano 3 porządnie urządzone szatnie, oraz stróżówkę, z cegły ofiarowanej przez cegielnię p. Urbańczyka. Urządzenie tego boiska świadczy o zasobie dzielnej energji i dobrej woli członków klubu, którzy nie szczędzili pracy i czasu przy budowie boiska. Tak doskonale urządzonego boiska niema na terenie całego Zagłębia Dąbrowskiego i Częstochowy. Dlatego też należy się członkom klubu, ze strony szerokich warstw społecznych, głębokie uznanie, a czyn ten powinien być przykładem dla innych.

Uroczyste poświęcenie i otwarcie boiska nastąpi dnia 16 września.

9) wolne wnioski.

Podając powyższe do wiadomości, zarząd uprasza o liczne i punktualne przybycie.

(s) Z komitetu tygodnia L. O. P. i P. w Sosnowcu. W sobotę dnia 8 bm. o godz. 16 ej na boisku T. S. «Victorja« przy ul. Aleja odbędą się międzymiastowe zawody w piłkę nożną pomiędzy reprezentacją m. Sosnwca z jednej strony a Będzina i Dąbrowy z drugiej.

Powyższe zawody budzą bardzo duże zainteresowanie, gdyż wezmą w nich gracze najwyżej postawieni pod względem techniki i kombinacji.

Całkowity dochód przeznacza się na L. O. P. i P. Spodziewamy się zatem, że tak sportowcy jak i dyletanci tłumnie pospieszą na zawody, by zobaczyć nie codzienną atrakcję i jednocześnie poprzeć L. O. P. i P.

Samobójstwo 11-letniej uczenicy.

Pod kołami kolejki grodzieckiego tow. znalazła śmierć.

Onegdaj w godzinach popołudniowych mieszkańcy Grodźca, zostali zaalarmowani wiadomością, że pod koła pociągu kolejki wązkotorowej grodzieckiego towarzystwa, rzuciła się jakaś nieznana, młoda dziewczyna, ponosząc śmierć na miejscu.

W celu rozpoznania zwłok młodej samobójczyni na miejsce wypadku schodziły się tłumy mieszkańców Grodźca i okolicy.

Ostatecznie dopiero wczoraj zdołano ustalić, że dziewczyna, która się targnęła na swe młodociane życie jest 11-o letnia Kazia Halińska, córka robotnika kop. na Piaskach, zam. w Grodźcu, uczennica miejscowej szkoły powszechnej.

Po ustaleniu nazwiska powiadomiono ojca o wypadku, jak również wezwano go na posterunek policji.

Według zeznań ojca przyczyną samobójstwa była rozpacz, że Kazia została na drugi rok w 3-im oddziale. Dokładnie jednak przyczyny samobójstwa narazie ustalić nie można. W czasie, kiedy piszemy te słowa odbywają się dalsze przesłuchiwania świadków.

Zwłoki młodocianej samobójczyni z rozbitą czaszką i połamaną prawą ręką i lewą nogą przewieziono do kostnicy.

Wojna gazowa na polach szopienickich.

Z okazji tygodnia lotniczego i przeciwgazowego w Sosnowcu, powiatowy referent przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego w sobotę, tj. 8 bm., o godz. 4 po poł. na polach szopienickich, urządza pokaz wojny gazowej. Pokazem będzie naparcie na nieprzyjacielskie gniazda oporu.

Naparcia nieprzycielskie poprzedzą przygotowania artylerji. W czasie ćwiczeń zastosowane będą dymy bojowe.

Ciekawe to widowisko niezawodnie ściągnie liczną publiczność. Wstęp bezpłatny.

W czasie przerwy przeprowadzona będzie zbiórka na rzecz tygodnia lotniczego.

Z Sosnowca.

(s) Osobiste. Inspektor pracy inż. J. Gallot rozpoczął urlop wypoczynkowy, zastępować go będzie p. Karol Rydłowski.

(s) Zarząd T. U. R. „Swit“ w Sosnowcu podaje do wiadomości wszystkim członkom TUR. »Swit«, że w dniu 16 bm. o godz. 7 wiecz. w pierwszym terminie a o 7 w drugim, odbędzie się »walne zebranie sprawozdawcze« z porządkiem dziennym następującym:

1) zagajenie,
2) wybór przewodniczącego i asesorów,
3) odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania,
4) szczegółowe sprawozdanie kasowe i komisji rewizyjnej,
5) sprawozdanie z czynności zarządu i poszczególnych sekcyj,
6) wybory nowego zarządu i komisji rewizyjnej,
7) omówienie programu pracy na rok następny,
8) omówienie preliminaża budżetowego,

(s) Krewka obywatelka z ul. Rudnej. 20 maja b. r. mieszkańcy ul. Rudnej w Sosnowcu byli świadkami niezwykłej bójki, jaką stoczyła 36 letnia Agnieszka Łebek (Rudna 3) ze swym sąsiadem Wincentym Romanowskim. Krewka kobieta, pokłóciwszy się z Romanowskim, który niepotrzebnie wtrącił się do jej dzieci, wymierzyła mu kilka siarczystych policzków i obrzuciła go kamieniami.

Ciężko pobity Romanowski udał się po policję, która spisała proto-

Krwawa zemsta.

99

W pokoju stołowym zebrani już byli wszyscy, z wyjątkiem jego. Djana, stojąc, słuchała Filipa i Bartolego, opowiadających Klarze o zamachu nocnym i uśmiechając się; udawała, że nic nie rozumie. Gdy wszedł jej brat, podniosła na niego wzrok, w którym na jedną sekundę błysnął wyraz nienawiści i zgrozy. Lecz natychmiast spuściła oczy i znowu po dawnemu na usta wywołała uśmiech.

— Masz pan ten list? — zapytała Klara.

— Oto jest. Musimy go wręczyć sędziemu, ale ponieważ chcemy mieć kopję, Filip zrobi po południu zdjęcie fotograficzne.

Klara kilkakrotnie odczytała list i przypatrywała się pismu.

— Dziwna rzecz! — szepnęła, oddając go Filipowi i mimowoli wzrok jej przeniósł się na siostrę.

— Cóż myślisz o tem wszystkiem? — zapytał Bartoli.

— Myślę — odrzekła Klara — że w wypadku tym tkwi dziwna tajemnica.. Naprzód pismo tego listu jest podrobione, niektóre bowiem litery pisane są jak gdyby ręką ciężką, gdy tymczasem inne są bardzo zgrabne, zdradzające wprawę... czy nie uważa pan? Gotowabym nawet przypuścić, że to pisała kobieta...

— Rzeczywiście — odrzekli naraz Bartoli i Filip.

Antonio słuchał uważnie.

— A więc to kobieta podpatrzyła mię! — myślał — i dla tego nie byłem poznany... Każdy z robotników widując mnie codziennie w kopalni, byłby mnie poznał i od razu wymówił moje nazwisko... Kobieta?... zapewne jakaś włościanka z Prades, przypadkiem przechodząca w nocy około kopalni..

Ani jedna myśl nie dawała mu spokoju: dla czego ta kobieta chce pozostać nieznaną?

Śniadanie odbyło się pośpiesznie, Filip bowiem z ojcem musieli wracać do kopalni. Antonio, pomimo przejmującej go obawy, udał się wraz z nimi. Po ich odejściu Djana i Klara pozostały same.

— To dziwne! — szepnęła Klara po raz wtóry.

Ujęła ręce Djany, pociągnęła ją do fotelu i posadziła na nim. Następnie usiadła na jej kolanach i uśmiechnęła się.

Tak zwykle czyniła, ile razy chciała przeniknąć do jej serca zamkniętego i obudzić w niem sołątane wspomnienia, gdy pieszczotami chciała rozgrzać tę biedną duszę zdrętwiałą.

— Siostro, spojrz na mnie... nie cofaj rąk swoich... pozwól popieścić cię... Siostro, czy nic nie przypominasz sobie?... Czy zapomniałaś zupełnie o naszych latach dziecinnych? Więc nie wiesz, jak cię kochałam i jak cię kocham? Więc naprawdę nie odczuwasz dowodów mego przywiązania?... Gdybyś spostrzegła jakieś światło w swym umyśle, dla czegoż ukrywałabyś je i nie podzieliła się z nami tą radością?... Siostro, spójrz na mnie... Bo widzisz, muszę, ci powiedzieć wszystko... W tobie się coś zmieniło od czasu przybycia Antonia... Wyglądasz, jak gdyby twój mózg czynił wysiłek, by rozbić krępujące go więzy obłąkania .. Kilka razy spostrzegałam twój wzrok, inteligentny, jak dawniej. Uczyń ostatni wysiłek i rozwiej mrok zasłaniający ci umysł... Przypomnij sobie wszystko .. i twe cierpienia i przyjemności życia... przywiązanie moje i okrucieństwo Antonia... Nie, nie jesteś już tą samą.. Nigdy w pierwszych chwilach twego łagodnego obłąkania nie spoglądałaś tak na mnie... Patrząc na ciebie, możnaby sądzić, że lada chwila usta twoje wypowiedzą ukrytą w twych oczach tajemnicę.. Odpowiedz mi..

— Siostro! siostro! — odrzekła Djana i milczała.

Spostrzegła, że Klara podejrzewa ją o powrót do zmysłów, a nie chciała się z tem zdradzić. Siostra zaś jej nie była pewną tego, ale już kilkakrotnie zastanowiło ją zachowanie się Djany i wzbudziło w niej nadzieję, że może wkrótce nastąpi wyzdrowienie zupełne. Tego dnia nie chciała już więcej nalegać.

Po popołudniu, gdy Klara weszła do pokoju Djany, spostrzegła nagle szczegół, który przypomniał jej natychmiast ta[jemn]iczy list, znaleziony przez Kaulfmanna.

Na stoliku leżało kilka arkuszy papieru wielkiego formatu, liniowanego, danego Djanie do zajęcia umysłu rysunkiem. Nic nad to naturalniejszego. A jednak po raz wtóry Klarze przyszła uwaga:

— Dziwna rzecz.. list tamten pisany na takim samym papierze...

Znała ten papier dobrze, sama bowiem kupowała go w Prades.

Tymczasem w kopalni roboty na kilka dni ustały, śledzwo prowadziło się, lecz nie wykazało żadnego rezultatu. Bartoli ogłosił, że autorowi tajemniczego listu, jeżeli się zgłosi, wypłaci nagrody dwadzieścia tysięcy franków, lecz nikt się nie zjawił.

c. d. n.

kuł, poczem nastąpiły oględziny lekarskie. Lekarz stwierdził u Romanowskiego cały szereg potłuczeń i złamanie palca u lewej ręki od uderzenia kamieniem.

Wczoraj wojownicza Łebkowa zasiadła na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Sosnowcu, jako oskarżona o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała Romanowskiemu.

Sąd skazał ją na trzy miesiące więzienia.

(s) Krwawa bójka na noże. Wczoraj wieczorem w restauracji »Versal« przy ulicy Kołłątaja w Sosnowcu, rozegrała się krwawa bójka na noże.

Przy jednym ze stolików wesoło zabawiało się towarzystwo, składające się z braci Wąsików, zamieszkałych przy ulicy Kołłątaja, braci Jana i Marjana Kunców, zam. przy ulicy Towarowej 5 i Władysława Bieleckiego, zam. przy ulicy Żabiej na Pogoni. Wszyscy wymienieni pracują, jako robotnicy na targowicy trzody chlewnej.

Po pewnym czasie uczestnicy zabawy wszczęli kłótnię, która ostatecznie nabrała poważnych następstw, ponieważ bracia Wąsikowie wraz z Bieleckim zadali Janowi Kuncowi 5 ciężkie, kłóte rany nożem a jego brata Marjana Kunca dotkliwie pobili.

Przyczyną krwawej bójki było nieporozumienie oparte na tle konkurencji handlowej.

Ciężko poranionego Jana Kunca przewieziono do szpitala. Bracia Wąsikowie i Bielecki zostali aresztowani.

(s) Nagły zgon. Dnia 4 b. m. zmarła nagle na udar serca Marjanna Wrzesień, lat 65, mieszkanka Niwki.

(s) Kradzież. W nocy z 4 na 5 bm. nieznany bliżej sprawca dostał się przez otwarte okno do mieszkania Izaaka Szczekockiego zam. przy ul. Głowackiego nr. 5, skąd skradł portfel, w którym znajdowało się 1100 zł. gotówką oraz dokumenty.

Okradzenie kościoła w Wojkowicach Komornych.

Świętokradcy skradli kielichy i monstrancję wartości 2500 zł.

Mieszkańcy Wojkowic Komornych do głębi zostali poruszeni na wieść o kradzieży dokonanej w zakrystji kościoła parafjalnego.

W nocy z dnia 5 na 6 bm. jacyś nieznani sprawcy dostali się do zakrystji kościoła parafjalnego w Wojkowicach Komornych, skąd skradli dwa kielichy srebrne, pozłacane, 1 monstrancję pozłacaną i jedną puszkę pozłacaną na komunikanty.

Wartość skradzionych rzeczy wynosi około 2500 zł.

Zawiadomiony o kradzieży urząd śledczy w Sosnowcu natychmiast delegował na miejsce wypadku komisarza Kardasiewicza, który energicznie wziął się do śledztwa.

Spodziewać się należy, że rozpoczęte dochodzenie doprowadzi do schwytania świętokradców.

Jednym strzałem położyła trupem męża

który przez 10 lat uchodził za kobietę.

Luisa Grape, która przed trzema miesiącami podczas kłótni małżeńskiej zamordowała swego męża, została uniewinniona przez paryski sąd przysięgłych.

Na wyrok ten wpłynęły decydująco okoliczności łagodzące, gdyż Grape był alkoholikiem, który pod wpływem pijaństwa w niemiłosierny sposób katował i żonę i dziecko. Pewnej nocy, gdy pijak usnął, obudził go ze snu płacz dziecka, wówczas oszalały awanturnik rzucił się na dziecko, a gdy je próbowała osłonić matka, począł oboje bić i kopać. Zrozpaczona kobieta wystrzałem z rewolweru położyła go trupem na miejscu, poczem uspiwszy dziecko, powierzyła je opiece sąsiadki, sama zaś oddała się w ręce policji.

Prawdziwą jednak sensację tego procesu stanowiła przeszłość zabitego przez żonę Justyna Grape: przemieszkiwał on bowiem w Paryżu przez lat 10 jako kobieta i jako kobieta pracował w rozmaitych zakładach przemysłowych.

Grape pracował przed wybuchem wojny w jednej z fabryk i odznaczył się jako niezmiernie zdolny robotnik. Gdy wybuchła wojna Grape został wcielony do jednego z pułków, lecz wkrótce zdezerterował i powrócił do Paryża za fałszywemi dokumentami. Obawiając się jednak, że czy wcześniej czy później dostanie się w ręce żandarmerji, wpadł na pomysł przebrania się za kobietę. W znacznej mierze pomogły mu do tego delikatne, kobiece niemal rysy twarzy i Justyn Grape począł figurować jako Zuzanna Lardieu.

Wkrótce też pod tą nową postacią dostał miejsce u pewnego pozłotnika i co jest niezmiernie ciekawe, że pracując wśród samych robotnic, nie zdradził się ani jednym gestem i szczegółem, któryby wzbudził podejrzenie co do jego fałszywej płci. Przeciwnie towarzyszki jego zazdrościły mu szczupłej i modnej figury oraz niezwykłych zdolności i zręczności w pracy. Jedynie tylko dla grubszego jego głosu i nieco kanciastych ruchów koleżanki przezwały go „Garsonką".

Wreszcie przyszła amnestja i Zuzanna Lardieu nie zjawiła się więcej do pracy i wpadła jak kamień w wodę.

Obecnie podczas procesu adwokat jego zabójczyni M. Garcon, wyjawił ciekawe przeżycia zabitego Justyna Grape.

Z Będzina.

(b) Osobiste. Sędzia sądu pokoju w Będzinie p. A. Ziółkowski wrócił z ćwiczeń wojskowych i objął urzędowanie.

Sekretarz sądu pokoju p. St. Dłubak wrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

(b) Dla wygody mieszkańców. Ponieważ Będzin zasilany jest obecnie prądem elektrycznym przez miejski zakład elektryczny i koszt prądu jest teraz tańszy, wobec tego magistrat jest w możności ustawienia większej ilości latarń elektrycznych na ulicach miasta, co też jeszcze w bieżącym miesiącu zostanie uskutecznione.

(b) Za znęcanie się nad koniem. Spisano doniesienie na Cukiermana Mendla, zamieszkałego w Będzinie, ul. Kołłątaja 55, za zbytnie obciążanie konia. Bywają wypadki że furmani biorą 10 ludzi zamiast 4, do tych właśnie należał p. Mendel.

(b) Z nożem i cegłą na policjanta. Dwaj przyjaciele 28 letni Augustyn Bosek i 34 letni Wincenty Zawodny, mieszkańcy Będzina (Gzichowska 74), będący w stałej kolizji z miejscowymi policjantami, czuli do nich nieprzepartą antypatję, to też kiedy spotkali w nocy na 28 maja br. w pobliżu koszar 23 p.a.p. przebranego w cywilne ubranie posterunkowego Anzelma Konopkę, bez namysłu rzucili się na niego, Bosek z nożem, a Zawodny z cegłą i poczęli go bić.

Dzielny posterunkowy zręcznym ruchem wyrwał Boskowi nóż i obezwładniwszy Zawodnego, który usiłował uderzyć go cegłą w głowę, wezwał pomocy i odprowadził rzezimieszków do aresztu.

Wczoraj stanęli oni przed sądem okręgowym, nie przyznając się do jakiejkolwiek winy. Obydwaj bronili się tem, iż byli po kilku butelkach wódki i nie pamiętają co robili.

Uwzględniając okoliczności łagodzące, sąd skazał Boska na miesiąc więzienia, Zawodnego zaś na trzy tygodnie więzienia.

(b) Icek defraudantem. Osiemnastoletni I. Jastrzębski, zatrudniony jako praktykant w sklepie K. Koplowicza, zamieszkałego przy ulicy Kołłątaja 27 otrzymał 1500 zł., celem przekazania tej kwoty pocztą do Białegostoku. Icek będąc po raz pierwszy w życiu w posiadaniu tak dużej sumy nie miał siły się oprzeć złej pokusie i zbiegł z nią w niewiadomym kierunku.

(b) Kradzież 3300 zł. W czasie nieobecności domowników do mieszkania A. Kapuścika, zamieszkałego przy ulicy Sieleckiej 65, dostał się jakiś niewyśledzony złoczyńca i skradł ukryte w szafie 3300 zł. gotówką.

Z Czeladzi.

(c) Z zarządu miasta. Dr. Marczyński wyjechał razem z p. starostą będzińskim do Kielc do województwa, a następnie uda się do ministerstwa pracy i opieki społecznej w sprawie subsydjum na roboty inwestycyjne, prowadzone celem walki z bezrobociem. Na skutek prowadzonych robót, bezrobocie w Czeladzi prawie całkowicie zostało zlikwidowane. Z akcji doraźnej korzysta tylko ośmiu ludzi, a z akcji normalnej 21.

(c) Z dozoru szkolnego. W dniu 5 b. m. odbyło się zebranie dozoru szkolnego pod przewodnictwem dr. Marczyńskiego, na którem powzięto szereg uchwał.

Postanowiono kupić książek do bibljotek szkolnych za 600 złotych i dla biednych dzieci też za 600 zł. Przyjęto zamówienia dla szkół w granicach budżetu. Uchwalono kupić umywalnię dla szkoły nr. 1 i 2. Aby ułatwić lekarzowi kontrolowanie zdrowotności dzieci, postanowiono w każdym gmachu szkolnym założyć gabinet lekarski. Umeblowanie gabinetów nastąpi przed upływem 2 tygodni. Na miejsce ustępującego przewodniczącego opieki szkoły nr. 3 p. Kowalskiego został wyznaczony p. Bogucki.

P. Kowalski został zwolniony na własne żądanie. Działalność p. Kowalskiego dla szkoły była bardzo owocna. Dozór szkolny wraz z zarządem miasta powierzył p. A. Przyłuckiemu kierownikowi szkoły nr. 3 uiednostajenie pracy w ochronach. Znając p. A. Przyłuckiego można być pewnym że wywiąże się on należycie z powierzonych mu obowiązków.

(c) Mecz w piłkę nożną. W niedzielę 9 b. m. o godz. 4.30 po południu na boisku tow. Saturn rozpoczną się zawody między miejscowemi klubami: C. K. S. i »Brynica«. W ostatnich zawodach koleżeńskich »Brynica« poniosła dotkliwą porażkę 5:0 na korzyść C. K. S. C.K.S. w walce ze »Świtem« wyszedł bardzo zaszczytnie wynosząc z boiska zwycięstwo 8:0. Wyniki powyższe świadczą o tem, że drużyna C. K. S. jest silną. To też »Brynica« stara się wystawić drużynę w dobrym składzie. Skład drużyny C. K. S. bez zmiany. Zawody będą bardzo interesujące.

Przedmecz drużyn rezerwowych o godz. 2 po południu.

Kierownicy zawodów winni dołożyć wszelkich starań, aby zapobiec ewentualnym ekscesom na boisku między zwolennikami klubów.

Z Dąbrowy.

(d) Dziesięciolecie niepodległości Polski. Dziś o godz. 7 wieczorem w sali rady miejskiej w Dąbrowie odbędzie się organizacyjne zebranie przedstawicieli zaproszonych instytucyj, w celu utworzenia obywatelskiego komitetu uroczystości obchodu dziesięciolecia niepodległości Polski.

(d) Pożyczki dla właścicieli domów. Magistrat miasta Dąbrowy wyasygnował pewną sumę pieniędzy na pożyczki, które będą udzielane właścicielom domów do sumy 3000 zł. na przeciąg 5 lat, na przeprowadzenie remontu swych domów.

(d) Nagła śmierć. Dnia 5 bm. zmarł nagle naczelnik urzędu pocztowego w Strzemieszycach Wojciech Ramus, lat 58. Wezwany lekarz stwierdził, że śmierć nastąpiła wskutek udaru serca.

(d) Systematyczna kradzież. Onegdaj, urzędnik Tomasz Stefański, zamieszkały przy ulicy Szopena 2 w Dąbrowie zameldował policji, że od dłuższego czasu giną mu systematycznie pieniądze.

Poszkodowany oblicza, że skradziono mu już 360 zł. i 2 dolary. O powyższą kradzież posądza synów swej obsługaczki, którzy bardzo często przychodzili z matką do mieszkania Stefańskiego. Do tej sprawy wmieszany jest też kolega Domańskich Hipolit Jaguś, który rzekomo miał namawiać Domańskich do kradzieży.

Wszyscy trzej sprawcy są to młodociani chłopcy w wieku od 12 do 14 lat.

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

Z Zawiercia.

(z) Rada wojewódzka. W dniu 20 września br. o godz. 9 rano odbędzie się w Kielcach w województwie inauguracyjne posiedzenie rady wojewódzkiej.

Zawiercie reprezentować będzie wiceprezydent Mróz, który przez radę miejską wzbrany został jako delegat miasta w radzie wojewódzkiej.

(z) Przyjęcie robót. Komisja robót miejskich dokonała ostatecznego przyjęcia robót przy ul. Piłsudskiego, Nowofabrycznej i Blanowskiej. Magistrat przystąpił do układania płyt przy ul. Piłsudskiego i krawężników przy ul. Kasprowicza.

(z) Należność od kolei. Izba skarbowa zawiadomiła magistrat, że na skutek listu magistratu wydała polecenie dokonania wymiaru dodatku komunalnego od dochodów polskich kolei państwowych na rzecz miasta.

(z) Alejka będzie uporządkowana. Magistrat w porozumieniu z władzami kolejowemi przystąpi do uporządkowania alei od pierwszego do drugiego przejazdu. Zrujnowany mostek będzie doprowadzony do porządku, a cała aleja wyrównana i wysypana żwirem. Most naprawiony będzie kosztem magistratu, robotników zaś i żwir dostarczy kolej.

(z) Tragiczny wypadek. Dn. 4 bm. powracał końmi z jarmarku w Siewierzu Ludwik Barański wraz z synem Czesławem. Gdy wymienieni znajdowali się w pobliżu wsi Boguchwałowice pow. zawierckiego, konie poniosły ich, przestraszywszy się nadjeżdżającego samochodu, przyczem jadący wypadł z wozu. Ludwik Barański odniósł lekkie obrażenia, zaś syn jego Czesław poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki Czesława Barańskiego przewieźli rodzice do wsi Gołązsa Górna gm. Wojkowice Kość. pow. będzińskiego.

Życie gospodarcze.

AKCJE.

Warszawa, 6.9.

Bank Handlowy 117.00
Małopolski 26.50
Bank Polski 182.00—180.50
Bank spół. zarobk. 81,00
El. Dąbrowa 86.—
Cukier 65.00
Firlej 69.00—68.50—69.—
Węgiel 98.00—99.50
Nobel 32.75
Cegielski 48.00
Lilpop 41.00—40.75
Modrzejów 43.—
Ostrowiecki serja B I em. 125.25—125.50
Parowozy 40.50
Starachowice 54,50
Zawiercie 27.25
Borkowski 17.25
Tendencja: niejednolita

GIEŁDA.

Warszawa, 6.9.

Warszawa dol. 8.88
Nowy Jork 8.90
Londyn 43.26 3/4
Paryż 34. 2 1/2
Wiedeń 125.66
Praga 26.42 1/2
Włochy 46.72 1/2
Szwajcarja 171.70
Holandja 357.55
Dol. War. pr. obr. 8.88 1/2
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 88.75-88.50
Tendencja: niejednolita

W Restauracji „Pod Strzechą Polską"
w Dąbrowie Górniczej, ul. 3-go Maja 18
od dziś rozpoczyna koncertować
:: KAPELA DAMSKA ::
Kwartet w ozdobnych kostjumach pod kier. znakomitej skrzypaczki p. Wiktorji Zeryngier.
Bufet zaopatrzony w trunki krajowe i zagraniczne. :: Kuchnia wyborowa. :: Obsługa szybka.
Z poważaniem J. KUŚMIERSKI.

Nadszedł duży wybór obić papierowych (tapet)
Wł. Czechowski Sosnowiec
3-go MAJA 8. TELEFON 8-24 m. 5-02.
Listwy do tapet
Materjały piśmienne.

Zawiadomienie!!!

FIRMA
W. GRAJCAR
zawiadamia, że towary Bławatne
przeniesione
zostały na róg Modrzejowskiej i Targowej (złączone schodami z magazynem Okryć damskich i dziecinnych)
Wejście do magazynów tylko z rogu.

Jednocześnie zawiadamiam, że już nadeszły świeże jesienne i zimowe
okrycia damskie, męskie i dziecinne,
oraz wszelkie materjały BŁAWATNE jako to:
Płótna, Wełny, Jedwabie, Kapy, Kołdry, Chodniki, Firanki i t. d.
Sprzedaż za gotówkę i na raty.
Dział okryć mieści się na pierwszem piętrze tegoż lokalu, **wejście z frontu.**

PALTA DAMSKIE
jesienne i zimowe
PALTA MĘSKIE
gotowe i na zamówienia
w olbrzymim wyborze gatunków i fasonów poleca:
„WAWEL"
SOSNOWIEC, ul. 1-go Maja 21
(obok Sądu Okręgowego).
:-: Obejrzenie nie obowiązuje do kupna. :-:
:-: DOGODNE WARUNKI PŁATNOŚCI. :-:

Zakład zegarmistrzowski i jubilerski
M. Goldszer
w Sosnowcu
przeniesiony został
z domu Nr. 23 przy ul. Modrzejowskiej do domu Nr. 3 przy tejże ulicy do sklepu J. Fürstenberga.

Jedynie niezawodny środek na wszelkiego rodzaju robactwo jest proszek
„MORANT"
Żądać w składach aptecznych, — aptekach i składach farb. —

Zdrowie i świeżość ciałka dziecięcego osiąga się jedynie przez zastosowanie
Pudru, Mydła i Kremu
Bébé Szofmana
które właśnie obchodzą swój jubileusz 25-letni.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

Sprzedaż kafli i płyt terakotowych, glazurowanych i piekarskich, krajowych i zagranicznych, wytwórnia wyrobów cementowo-mozaikowych, dachówek cementowych Sz. D. Goldsztajn, Będzin, Kościuszki nr. 44. Telefony: Będzin nr. 516, Dąbrowa Górn. nr. 219.

Tylko zł. 10, 6 pocztówek i portret, wykonany artystycznie w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDJO" Sosnowiec, ul. 3-go Maja 25 vis a vis Kościółka kolejowego.

Sprzedam strzelnicę ze wszystkiemi przyborami z powodu słabości męża. Sosnowiec, Piłsudskiego 20, Józefa Idzikowska.

Okazyjnie palto zimowe czarne z fokiem do sprzedania w dobrym stanie bardzo tanio. Krawiec Jarmundowicz, Grochowa 7.

Budka z urządzeniem do sprzedania z powodu wyjazdu. Racławicka 1.

Do odstąpienia sklep z mieszkaniem. Wiadomość Sosnowiec, plac Kościuszki 4 Sołtysek.

Posady i prace.

Stenograji listownie najszybciej wyuczamy. „Stenograf Polski", miesięcznik wychodzi. Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza 26.

Potrzeba 2 ch chłopców od lat 14—15 na place tenisowe obok T-wa Sosnowieckiego. Zgłaszać się na place tenisowe między godz. 3—6 do J. Bałazego.

Spółdzielnia „Sprawiedliwość" w Milowicach poszukuje od zaraz rutynowanego (ej) ekspedjenta (ki). Oferty z podaniem warunków z życiorysem i odpisem świadectw kierować należy do Zarządu Spółdzielni, ul. Kapliczna nr. 1. Podania nieuwzględnione bez odpowiedzi.

Potrzebny zdolny energiczny chłopiec do obsługi gości. Bar Katowicki, Modrzejowska 31.

Potrzebny 18-to letni chłopiec na praktykę do fabryki Goldberg i Kucyński Sosnowiec, Przejazd 3.

Potrzebny kontroler sanitarny obeznany z badaniem mleka i artykułów spożywczych. Pierwszeństwo dla mających świadectwa z Państwowej Szkoły Hygjeny w Warszawie, lub Zakładu Badania Żywności w Krakowie i Łodzi. Oferty składać do Magistratu m. Sosnowca — biuro główne do dnia 12 września rb. Posada do objęcia zaraz.

Różne.

Instalacje elektryczne światła i przeniesienia siły, instalacje gromochronów wszelkie remonty i reperacje, przewijanie i naprawę motorków i dynamomaszyn uskutecznia Oddział instalacyjno-elektryczny firmy „STER" S-ka z o. o. w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego Nr. 14. Sprzedaż wszelkich materjałów instalacyjnych oraz żarówek.

Służałek Jan zgubił papiery wojskowe wydane przez PKU. Będzin i papiery francuskie Łaskawy znalazca raczy zwrócić na posterunek policji w Niwce.

Michał Sliwa z Zawiercia zgubił dowód osobisty kolejowy, także i żony Józefy, wydane przez dyr. warszawską.

Jakób Kraiński zgubił książkę Kasy Chorych nr. 41297 wydaną w Sosnowcu.

Sonik Roman zgubił dowód osobisty, kartę rejestracyjną i różne dokumenty Łaskawy znalazca zechce zwrócić do redakcji za wynagrodzeniem.

Przyjmuję kołdry do pikowania i do przegrympl owania, na dogodnych warunkach. Dąbrowa, dom kolejowy nr. 21 były dworzec dębliński, Zakowa.

Jop Antoni zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Pińczów.

Zgubiono kartę azylu nr. 4 wydaną przez pow. Witkowski ks. poznańskie, wojskowe dokumenty rosyjskie i trzy krzyże wojskowe rosyjskie. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem do redakcji „Expresu", Aleksy Laszko.

Lempart Stanisław zgubił dowód osobisty wydany przez starostwo będzińskie i zaświadczenie ślusarskie wydane przez fabrykę maszyn w Niwce.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Centralna tel. 4 94